

Obchody 100-lecia
odzyskania
przez Polskę
niepodległości
w Austin w Teksasie



Margaret Meub – prezes Austin Polish Society, podczas uroczystości 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Joanna Sokołowska-Gwizdka

11 listopada 2018 r. był dniem bardzo ważnym dla każdego Polaka, bez względu na to pod jaką szerokością geograficzną mieszka. Minęło sto lat od odzyskania przez Polskę niepodległości, po 123 latach zaborów, powstaniach, Wielkiej Emigracji, wywózkach na Syberię, po potajemnej działalności na rzecz utrzymania kultury i języka w kraju oraz propagowaniu polskości za granicą. Po wielu latach od trzeciego rozbioru, kiedy to Polska zniknęła z mapy Europy, świat znów uznał jej prawo do odrębności politycznej, kulturowej i językowej, do samostanowienia o sobie i jej obywatelach. Polska powróciła na

mapy i stała się partnerem dla innych europejskich krajów.

Każdy z nas miał kogoś w rodzinie, kto walczył o wolność Polski, pamiętał moment odzyskania niepodległości, wspominał międzywojenną rzeczywistość, kto stawał na baczność, gdy grany był hymn, bo tak go w domu nauczono. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o polskiej historii i przekazywać ją dalej. Helena Modrzejewska mówiła: *Z urodzenia jestem poddaną austriacką. Z męża poddaną pruską. Z warszawskiego adresu poddaną rosyjską. Z przybranego obywatelstwa Amerykanką. Ale z serca jestem Polką.* Obojętnie w jakim kraju mieszkamy, jakimi językami mówimy i jak się ułożyło nasze życie, serce mamy polskie. Dlatego rocznica odzyskania niepodległości tak bardzo nas dotyczy. W obchody włączyły się organizacje polskie na całym świecie, a 11-ego listopada Polacy na wszystkich kontynentach stojąc na baczność zaśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”.

Polska społeczność w Austin, w porównaniu z Chicago, Nowym Jorkiem czy Toronto, jest niewielka, liczy zaledwie kilkaset osób. Do Teksasu w poł. XIX w. przyjechała duża grupa emigrantów ze śląska opolskiego i założyła miejscowość Panna Maria, położoną niedaleko San Antonio. Po latach, kolejne pokolenia się odszukały i kontynuują polskie tradycje. Powstało też *Panna Maria Heritage Center*.

W latach 80. XX w. w Austin osiedlili się Polacy, którzy przyjechali na kontrakty i ze względu na sytuację polityczną w kraju, zdecydowali się zostać tu na stałe.

Austin bardzo prężnie się rozwija, nazywane jest drugą Doliną Krzemową, powstają wciąż nowe firmy w wielu branżach. Jest tu też znana uczelnia *University of Texas at Austin*, przyciągająca wybitnych profesorów i wielotysięczną młodzież studencką. Polska grupa w Austin to głównie profesjonaliści, którzy przyjechali do konkretnej pracy - wykładowcy akademicki, lekarze, inżynierowie, informatycy, menagerowie, artyści. Polacy sprawdzają się w wielu dziedzinach i są niezwykle cenieni. Ze względu na niskie podatki w Teksasie, powstające wciąż nowe miejsca pracy i stosunkowo niskie ceny nieruchomości, a przy tym urodę miasta i okolic, Austin jest atrakcyjnym miejscem do mieszkania, również dla Polaków, którzy przenoszą się tu z tak drogich miast jak np. Nowy Jork.



Austin Polish Society

Ważną rolę w promowaniu polskości i łączeniu polskiej społeczności pełni Austin Polish Society, powstałe w lutym 2005 r. Towarzystwo od lat współpracuje z Uniewersytetem, fundując m.in. stypendia dla młodzieży, która może dzięki nim wyjechać do Polski. Zaprasza prelegentów, organizuje wieczory autorskie, koncerty z polską muzyką, występy artystów, wystawy plakatu. Integruje środowisko poprzez organizowanie Christmas Party,

ogniska, pikniku, wycieczek. Dzięki działalności Austin Polish Society promowane są polskie zwyczaje i kultura w amerykańskim środowisku.

Ważną rolę odgrywa też organizowany o 13 lat - Austin Polish Film Festival. Sprowadzane są aktualne, nagradzane polskie filmy, zapraszani reżyserzy i aktorzy. Można z nimi podyskutować o wielu ważnych problemach dotyczących Polski. Dzięki festiwalowi amerykańscy odbiorcy mogą poznać zarówno historię, jak i dowiedzieć się, jak wygląda Polska dziś. Projekcje z reguły poprzedzone są wstępami przygotowanymi przez specjalistów. Organizatorzy zabiegają o popularyzację festiwalu w mediach i docierają do możliwie jak największej ilości ludzi.

Polska grupa w Austin jest więc widoczną grupą etniczną, odznaczającą się na mapie wielokulturowego miasta. Dlatego obchody 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę otrzymały aprobatę władz Austin i przyjęte zostały z dużym zainteresowaniem ze strony tutejszej, amerykańskiej społeczności.

Projekcje filmowe

W ramach obchodów pokazano w Austin siedem filmów. Sześć polskich arcydzieł filmowych wybranych zostało przez komisję

programową utworzoną specjalnie na potrzeby projektu *100 Years of Polands Regained Independence. Polish History in Film Masterpieces* ze względu na ich jakość artystyczną, szerokie spektrum tematyczne i relacje z różnych okresów historycznych. Filmy te pokazują polską i europejską historię z perspektywy kilku pokoleń, od Andrzeja Wajdy, obecnie klasycznej postaci polskiego kina, do Jana Komasy, jednego z najmłodszych polskich filmowców.

Do współpracy zostało zaangażowane Austin Film Society, które dysponuje salą kinową (AFS Cinema, 6259 Middle Fiskville Rd.). AFS dodało do serii filmów Andrzeja Wajdy „Człowieka z żelaza”, jako kontynuację „Człowieka z marmuru”. W Blanton Museum of Art (200 E Martin Luther King Jr. Blvd), gdzie 18 listopada odbywały się uroczystości z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości, pokazane zostały dwa filmy „Miasto 44” i „Pianista”. Projekcje odbyły się dzięki wsparciu Stowarzyszenia Filmowców Polskich i Austin Polish Society.



Wprowadzenie do filmu „Człowiek z marmuru” – Lars Nilsen.

- **4 października 2018 r.** - „Ziemia obiecana” (1974), w reżyserii i według scenariusza Andrzeja Wajdy, film zrealizowany na podstawie powieści Władysława Reymonta. Pokazana historia rozwoju XIX wiecznej włókienniczej Łodzi, odzwierciedla problemy społeczeństwa podzielonego narodowościowo i społecznie, walczącego o realizację marzeń na ziemiach polskich pod zaborami. Trzej wspólnicy - polski ziemianin Karol Borowiecki (Daniel Olbrychski), niemiecki przemysłowiec Maks Baum (Andrzej Seweryn) oraz żydowski handlowiec Moryc Welt (Wojciech Pszoniak) - próbują zebrać fundusze na budowę

własnej fabryki, aby zbić interes na przemyśle włókienniczym. Ekspresyjna wymowa „Ziemi obiecanej” spowodowała uznanie filmu przez krytyków filmowych za arcydzieło.

- **11 października** - „Człowiek z marmuru” (1976), w reżyserii Andrzeja Wajdy, na podstawie scenariusza Andrzeja Ścibora-Rylskiego. Film ukazuje Polskę po II wojnie światowej, budowanie socrealizmu i sztuczne tworzenie bohaterów przez partię rządzącą. Agnieszka - młoda studentka szkoły filmowej (Krystyna Janda) zbiera materiały do filmu dokumentalnego o cenionym w latach 50. XX w. przodowniku pracy Mateuszu Birkucie (Jerzy Radziwiłowicz). Podczas dziennikarskiego śledztwa wychodzi na jaw prawda o okolicznościach, w których Birkut został wypromowany oraz cenie, jaką zapłacił za swoje zaangażowanie w działania propagandowe władz, realizujących budowę Huty im. Lenina. Film po pokazie w Cannes otrzymał nagrodę FIPRESCI.

- **18 października** - „Człowiek z żelaza” (1981) w reżyserii Andrzeja Wajdy, według scenariusza Andrzeja Ścibora-Rylskiego. Akcja filmu toczy się w 1980 r. w Gdańsku podczas wydarzeń sierpniowych i pokazuje czas powstania Solidarności. Dziennikarz Winkel dostaje zadanie zrobienia reportażu kompromitującego aktywnego działacza komitetu, Macieja Tomczyka - syna Mateusza Birkuta z „Człowieka z marmuru”. Film po raz pierwszy w historii polskiej kinematografii otrzymał

Złotą Palmę na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes.

- **25 i 30 października** - „Popiół i diament” (1958), w reżyserii Andrzeja Wajdy, według powieści Jerzego Andrzejewskiego. Wiodącym tematem filmu są rozważania na temat tragicznego losu partyzantów z podziemia antykomunistycznego w powojennej Polsce. Akcja filmu toczy się w 1945 roku. Maciek Chełmicki (Zbigniew Cybulski), były żołnierz Armii Krajowej otrzymuje rozkaz likwidacji lokalnego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej. Bohater ma z tego powodu wątpliwości. Film otrzymał nagrodę FIPRESCI na Festiwalu Filmowym w Wenecji.

- **11 listopada** - „Noce i dnie” (1975), w reżyserii Jerzego Antczaka, według powieści Marii Dąbrowskiej, z Jadwigą Barańską w roli głównej. Film pokazuje losy szlachty „wyrzuconej z siodła”, która za udział w powstaniach została ukarana konfiskatą majątków i boryka się z dniem codziennym, próbując przetrwać kolejne historyczne burze. Jest to saga dwóch pokoleń rodziny Niechciców na tle historii Polski z przełomu XIX i XX w. Wymowa filmu jest ogromna, uświadamia, co przeżywały polskie rodziny, zanim doszło do odzyskania niepodległości. W 1976 roku film został nominowany do Nagrody Akademii Filmowej (Oscara) w kategorii „Najlepszy film nieanglojęzyczny”. Projekcję poprzedził wstęp dr Łukasza Jasiny z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

- **18 listopada** (Blanton Museum of Art) - „Miasto 44” (2014), w reżyserii Jana Komasy. Pierwszy film od czasów „Kanału” Andrzeja Wajdy z 1956 r. poświęcony tematyce Powstania Warszawskiego. Przygotowania do filmu trwały osiem lat, zatrudniono 3 tys. statystów. Film opowiada historię młodego chłopaka, Stefana Zawadzkiego (Józef Pawłowski), który po śmierci ojca postanawia dołączyć do powstania. Jest to wstrząsający obraz nierównej walki polskiej młodzieży z niemieckim okupantem.

- **18 listopada** (Blanton Museum of Art) - „Pianista” (2002), w reżyserii Romana Polańskiego, na podstawie autobiograficznej książki Władysława Szpilmana. Jest to wojenna historia polskich Żydów w okupowanej Warszawie. Pokazane w filmie okrucieństwo Niemców, głód i cierpienia ludności żydowskiej w warszawskim getcie są wstrząsające. Wywózki Żydów do Trebinki i Powstanie w Getcie otwierają oczy na tragiczną historię. Bez pomocy Polaków, którzy narażali swoje życie, wielu Żydów, w tym Władysław Szpilman nie przetrwałoby okupacji. Kolejny zryw, to Powstanie Warszawskie, które kończy się apokaliptycznym zniszczeniem miasta. Film zdobył trzy Oscary (reżyseria, rola męska, scenariusz adaptowany), Złotą Palmę na Festiwalu w Cannes, dwie Nagrody BAFTA (najlepszy film, najlepsza reżyseria) i siedem Cezarów.



Margaret Meub - prezes Austin Polish Society uroczystie zapowiada rozpoczęcie celebracji obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, przed projekcją „Nocy i dni”, 11 listopada 2018 r.



Wstęp do filmu „Noce i dni” wygłasza dr Łukasz Jasina z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Jeśli ktoś mógł zobaczyć wszystkie filmy, to poznał dużą część polskiej historii i zrozumiał, dlaczego dla Polaków wolność jest taka cenna i dlaczego tak o nią walczyli. Najwięcej widzów (prawie cała sala kinowa) było na projekcji „Nocy i dni” 11 listopada. Może dlatego, że po pokazie odbyła się uroczysta kolacja.

Koncert fortepianowy „The Sound of Poland”

- 4 listopada 2018 r. (First Baptist Church of Austin, 901

Trinity Street). Muzyka posługuje się uniwersalnym językiem, rozumiała jest na każdym kontynencie i w każdym obszarze kulturowym. Przekazuje emocje, które mogą mocno oddziaływać na słuchacza. Austin Polish Society - organizator koncertu, zaprosił wybitnego pianistę z Polski, który znany jest już teksaskiej publiczności - Michała Korzistkę. Podczas recitalu zaprezentowana została muzyka polska takich kompozytorów jak Fryderyk Chopin (1810-1849), Ignacy Jan Paderewski (1860-1941), Wojciech Kilar (1932-2013) oraz Jacek Glenc (ur. 1967). Publiczność mogła posłuchać mazurków, polonezów, ballad i poczuć polskie klimaty.



Michał Korzistka to pianista, kameralista i pedagog. Urodził się

w 1961 r. w Bielsku-Białej. Ukończył Szkołę Muzyczną w Bielsku-Białej w klasie fortepianu, potem Akademię Muzyczną w Katowicach i Podyplomowe Studium Pianistyczne przy Akademii Muzycznej w Warszawie. Doskonalił swoje umiejętności na kursie mistrzowskim u prof. R. Buchbinder w Zurychu.

Michał Korzistka brał udział w wielu konkursach i festiwalach w Polsce i za granicą (Włochy, Japonia), nagrywał też dla II programu Polskiego Radia.

Kolejny raz pianista wystąpił w krótkim programie artystycznym 18 listopada w Blanton Museum of Art przed filmem Romana Polańskiego „Pianista”.

Publiczność w Austin знаła już brawurową grę artysty i jej polską nutę, z chęcią więc uczestniczyła w koncertach.



Koncert fortepianowy „The Sound of Poland”, 4 listopada w Firt Baptist Church.



Koncert fortepianowy „The Sound of Poland”, 4 listopada w Firt Baptist Church.



Koncert fortepianowy „The Sound of Poland”, 4 listopada w Firt Baptist Church.



Koncert fortepianowy „The Sound of Poland”, 4 listopada w Firt Baptist Church.



Koncert fortepianowy „The Sound of Poland”, 4 listopada w Firt Baptist Church.



Koncert fortepianowy „The Sound of Poland”, 4 listopada w Firt Baptist Church.



Koncert fortepianowy „The Sound of Poland”, 4 listopada w Firt Baptist Church.



Koncert fortepianowy w Blanton Museum of Art, 18 listopada, przed projekcją „Pianisty”.

Występ zespołu Wawel

- **18 listopada** w Blanton Museum of Art wystąpił wieloosobowy zespół taneczny Wawel. Jest to grupa non-profit z siedzibą w Houston, zajmująca się promowaniem polskiej kultury poprzez śpiew i taniec. Grupa składa się z licealistów, studentów, absolwentów i dorosłych. W swoim repertuarze zespół ma zarówno tańce ludowe, jak i dawne tańce staropolskie. Dyrektorem zespołu jest ksiądz Waldemar Matusiak, a dyrektorem artystycznym Greg Wawrot. Zespół Wawel zaprezentował barwną kompozycję tańców polskich, czym wprawił w zachwyt przybyłą do Blanton Museum publiczność. Na

koniec występu artyści zaprosili chętne osoby z widowni na scenę i uczyli tańczyć poloneza. Wspólna zabawa wywołała dużo radości. Całość była pokazywana na żywo przez facebook.







Wystawa plakatów „W Polskę idziemy”

Obchodom 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 13 Festiwalowi Polskich Filmów w Austin towarzyszyła wystawa plakatów Ryszarda Kaji „W Polskę idziemy”. Wystawę ponad pięćdziesięciu prac artysty można było zobaczyć podczas festiwalu od 8 do 11 listopada 2018 r. w sali Austin Film Society Cinema Event, podczas uroczystej kolacji w hotelu Holiday Inn oraz 18 listopada w Blanton Museum of Art.

Urodzony w 1962 r. Ryszard Kaja pochodzi z artystycznej rodziny, szlify plastyczne zdobył na studiach w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Przez dwie dekady współpracował z wieloma liczącymi się teatrami i operami w kraju jako scenograf oraz projektant plakatów. Za swą twórczość w tym zakresie czterokrotnie nagradzany był „Złotą Maską” za najlepszą scenografię sezonu, a w 1998 r. otrzymał Medal Młodej Sztuki. Działał również w obszarze filmu animowanego, otrzymując w 1998 r. nagrodę za najlepszy polski film autorski oraz dyplom honorowy „Złota Kreska” na Festiwalu FAFA.

Od kilkunastu lat zajmuje się głównie tworzeniem plakatów, współpracując m.in. teatrami muzycznymi i dramatycznymi, galeriami, w tym. z Polską Galerią Plakatu w Krakowie i we Wrocławiu. Dla wrocławskiej galerii rozwija liczący już ponad sto prac cykl „Plakat – Polska”, prezentujący autorską wizję kraju.

Zamiast być dumnymi z tego co mamy - powiedział Ryszard Kaja w wywiadzie (Joanna Sokołowska-Gwizdka, Zaklęte piękno Polski) - wciąż chwalimy się namiastkami, podróbkami, wciąż chcemy być inni niż jesteśmy, wciąż staramy się ukryć to, co nasze. Za wszelką cenę chcemy być światowi zapominając, że jeśli mamy być światowi to musimy być dumni z tego co mamy. Wiadomo, że lasy bujniejsze są nad Amazonką, ale niech mi ktoś powie, że brzozowy zagajnik nie ma uroku, a jaki jest egzotyczny dla innych! Wiadomo, że piękniejszy jest renesans we Włoszech, ale to my mamy Biały Bór, z chyba najpiękniejszą na świecie nowoczesną cerkwią stworzoną przez Jerzego Nowosielskiego. Co ja na to poradzę, że bardzo lubię tę naszą prząsność. Im więcej jeżdżę po świecie, a jeżdżę sporo, tym bardziej zakochany jestem w naszej Polsce i taką Polskę staram się pokazać, taką Polską zachwycić, dostrzec urok w miejscu, gdzie wiele osób go dostrzec nie potrafi.

Wystawę przygotowała Joanna Gutt-Lehr. Ukazał się też katalog - przewodnik po plakatach Ryszarda Kaji, przedstawiających Polskę, polskie morze i góry oraz polskie miasta, zarówno te duże, jak i te, które nie znajdują się na turystycznych szlakach. Symbolika obrazów została odczytana i przetłumaczona na język angielski. Miejscowości takie jak np. Szczepieszyn, gdzie „chrząszcz brzmi w trzcinie”, czy wieś Ameryka, gdzie „gruszki

rosną na wierzbie”, nie byłyby czytelne w angielskojęzycznym świecie, gdyby nie były wyjaśnione. Katalog opracowały Joanna Gutt-Lehr i Joanna Sokołowska-Gwizdka.



Wystawa w sali Austin Film Society Cinema Event



Wystawa w sali Austin Film Society Cinema Event



Wystawa w sali Austin Film Society Cinema Event



Wejście do Blanton Museum of Art



Wystawa w Blanton Museum of Art



Wystawa w Blanton Museum of Art

Uroczysta kolacja 11 listopada

Punktem kulminacyjnym obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości była uroczystość, która odbyła się 11 listopada w hotelu Holiday Inn (6000 Middle Fiskville Road). Przybyło na nią ok. 130 osób. Byli to zarówno Polacy, jak i amerykańscy współmałżonkowie, partnerzy, przyjaciele, a także inni zaproszeni goście. Rolę gospodarza pełniła prezes Austin Polish Society - Margaret Meub. Program, oprócz uroczystej kolacji, przygotowanej przez Apolonia Catering, obejmował krótką prelekcję na temat historii Polski i drogi do

niepodległości, wygłoszoną przez gościa z Polski dr Łukasza Jasinę, wystąpienia gości honorowych, występ zespołu muzycznego „The Fountainhead Ensemble” oraz wystawę plakatów Raszarda Kaji.



Występ zespołu muzycznego „The Fountainhead Ensemble”

Gdy zabrzmiał hymn „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”, zaśpiewany przez stojących na baczność zebranych gości, trudno było nie mieć łez w oczach. Po polskim hymnie zabrzmiał też hymn amerykański, gdyż 11 listopada, to Weterans Day – święto amerykańskie poświęcone poległym.

Na uroczystość przybył Konsul Generalny z niedawno otwartego Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Houston – **Robert Rusiecki**.

Dr Łukasz Jasina, który mówił o drodze do niepodległości i skarbach polskiej kultury, jest polskim historykiem, specjalistą ds. filmu oraz autorem książek i artykułów na temat kina polskiego i brytyjskiego. Absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Uniwersytetu Harvarda, obecnie pracuje w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych.

Dr Jim Mazurkiewicz, który jest obecnie dyrektorem *Leadership Program* i profesorem na *Texas A & M University*, a także przewodniczącym *Polish American Council of Texas (PACT)*. Jest piątym pokoleniem emigrantów, którzy przybyli do Teksasu w 1880 roku z Kujaw. Jego rodzina osiedliła się w pobliżu Chappell Hill i brała udział w budowie kościoła katolickiego pod wezwaniem Świętego Stanisława. Dr Jim Mazurkiewicz został nagrodzony najwyższym odznaczeniem, jakie można otrzymać od *Texas A & M University* – „Regent Fellow”, a w 2016 r. otrzymał od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy „Medal za Zasługi” – za pracę na rzecz budowania mostów pomiędzy Teksasem a Polską i Unią Europejską. Do tej pory dr Jim Mazurkiewicz przewodniczył 78 wizytom pomiędzy Polską a Teksasem, z udziałem ponad 650 osób.

Dr Mary Neuburger, jest dyrektorem *Center for Russian, East European and Eurasian Studies*, od 2010 r. jest też dziekanem w *Department of Slavic and Eurasian Studies*. Jest także profesorem historii i „provostem” *Teaching Fellow* na Uniwersytecie w Austin. Profesor Neurburge specjalizuje się w południowo-wschodniej Europie. Odegrała zasadniczą rolę w pozyskiwaniu funduszy na inicjatywy związane z Europą Wschodnią na UT, m.in. na stypendia dla młodzieży studyjacej historię tego regionu świata.

Dr Marc Musick jest prodziekanem ds. studenckich w *College of Liberal Arts* na UT, dyrektorem programu *Liberal Arts* i profesorem socjologii. *College of Liberal Arts* wspierał inicjatywy stypendialne związane z poznaniem Europy Wschodniej, przyczynił się też do otwarcia w ubiegłym roku programu w Warszawie - *CREEES Maymester*.

Eric Opiela - jest potomkiem pierwszych osadników w Teksasie, którzy założyli miejscowość Panna Maria. Jest dyrektorem *Polish American Council of Texas* i udziela się w działalności na rzecz polskiego dziedzictwa. Ukończył prawo na Uniwersytecie w Austin. Po studiach pracował w Sądzie Federalnym w Waszyngtonie, a obecnie pracuje jako prawnik zarówno w Sądzie Federalnym, Sądzie Apelacyjnym, jak i w Sądzie w Teksasie.

Na uroczystość zaproszony był burmistrz miasta Austin - **Steve**

Adler. Ponieważ nie mógł przyjść przysłał list, w którym dziękuje polskiej społeczności za cenny wkład w budowanie miasta i przyczynianie się do rozwoju różnorodności kulturowej.

Burmistrz miasta Austin, Steve Adler, ogłosił listopad 2018 r. Miesiącem Kultury Polskiej.

*P*roclamation

Be it known that

Whereas,

For the 13th year, the Austin Polish Film Festival presents an opportunity for Central Texans to enjoy award-winning Polish feature-length, short, and animated films and other special events; and

Whereas,

There will be screenings of the winning selections from the fourth APFF International Short Film Competition, followed by the Awards Ceremony, which will include film directors, actresses and screenwriters from Poland; and

Whereas,

The Festival also includes a Polish poster exhibit by Ryszard Kaja; and

Whereas,

Additionally, this year's Festival will feature a celebration of the centennial of Polish independence; and

Whereas,

We encourage all citizens to enjoy this unique opportunity, sponsored by the Austin Polish Society;

Now, Therefore,

*I, Steve Adler, Mayor of the City of Austin, Texas,
do hereby proclaim*

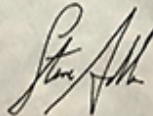
November 2018

as

Polish Culture Month

in Austin.

*In witness whereof, I have hereunto
set my hand and caused the seal of the City
of Austin to be affixed this 1st Day of
November in the Year Two Thousand Eighteen*



Steve Adler, Mayor, City of Austin





Konsul Rzeczpospolitej Polskiej z Houston - Robert Rusiecki



Dr Jim Mazurkiewicz



Eric Opiela



Dr Łukasz Jasina



Od prawej: Mariusz Kotowski, Angelika Firlej, Łukasz Będkowski, Bartosz Nowacki.





Od lewej: Konsul Robert Rusiecki, Bernardeta Kamińska - lektorka języka polskiego na Uniwersytecie w Austin i dr Jim Mazurkiewicz.





Margaret Meub, Angelika Firlej i wolontariusze





Plakaty Ryszarda Kaji



Joanna Sokołowska-Gwizdka

Organizacja obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości

nie byłaby możliwa, gdyby nie pomoc takich instytucji jak: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Instytut Adama Mickiewicza, Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Katedra Sławistyki i Eurazji Uniwersytetu w Austin, Muzeum Sztuki Blanton, Austin Polish Society (Margaret Meub - prezes, Angelika Firlej - wiceprezes, rada dyrektorów - Art Gmurowski, Anna Hand, Magda Szatanik-Boudni, Kris Matyszewski). Podziękowania należą się także Joannie Gutt-Lehr, darczyńcom - Krzysztofowi Knapowi i Mariuszowi Kotowskiemu, Apolonii Catering oraz wielu wolontariuszom, którzy poświęcili swój czas i wysiłek.

Autor fotografii: Marek Proga

Serce? – a to Polska właśnie



Twórcy polskiej niepodległości, od lewej: Ignacy Jan Paderewski, Roman Dmowski, Józef Piłsudski, Wincenty Witos, Ignacy Daszyński, fot. Archiwum Akt Nowych.

POETA

Po całym świecie
możesz szukać Polski, panno młoda,
i nigdzie jej nie najdziecie.

PANNA MŁODA

To może i szukać szkoda

POETA

A jest jedna mała klatka -
o, niech tak Jagusia przymknie
rękę pod pierś.

PANNA MŁODA

To zakładka
gorseta, zeszyta trochę przyciąśnie.

POETA

- A tam puka?

PANNA MŁODA

I cóż za tako nauka?

Serce - !-?

POETA

A to Polska właśnie.

Stanisław Wyspiański, „Wesele” (1901), akt III scena XVI.

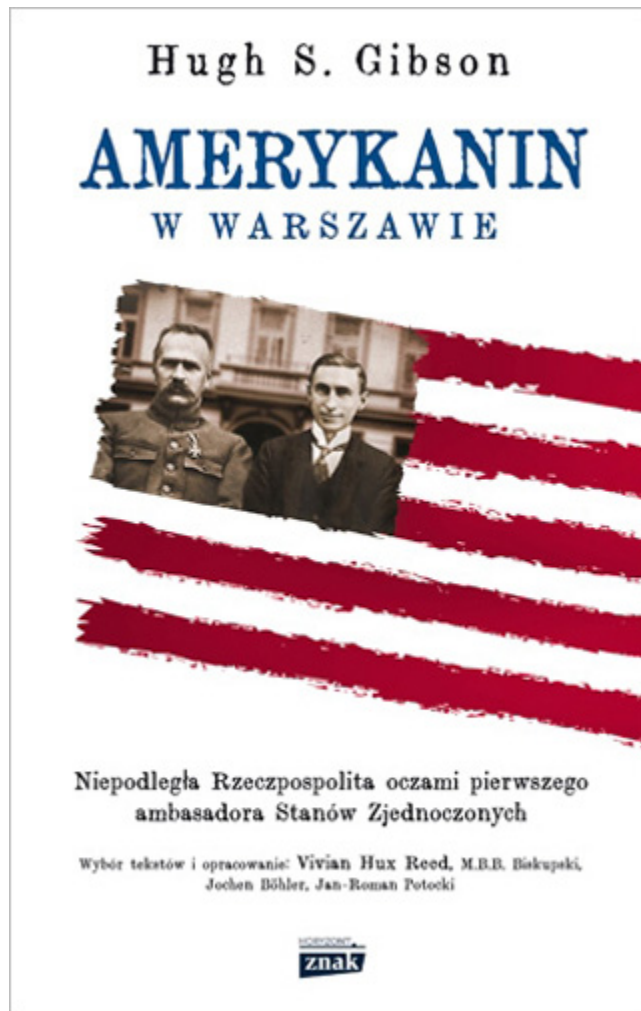
Hugh Gibson był pierwszym posłem USA w Polsce. Pojawił się w 1919 roku i przez kilka lat był przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości ukazała się książka z jego wspomnieniami „Amerykanin w Warszawie”, wydana przez wydawnictwo Znak. Inicjatorem wydania tych wspomnień jest Jan Roman Potocki, który szukając w USA śladów po swojej rodzinie, trafił na ten bezcenny materiał wspomnieniowy, ukazujący początki Państwa Polskiego.

Hugh S. Gibson, młody amerykański dyplomata, w kwietniu 1919

roku otrzymał zaskakującą propozycję objęcia stanowiska ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych w Polsce. Szybko zorientował się w towarzyskich oraz politycznych układach, komentując je w dowcipny sposób i wnikliwą spostrzegawczością. Nakreślone przez niego wyraziste portrety głównych polskich przywódców politycznych, a także opisy odradzającego się kraju do dziś zachwycają trafnością i świeżością spojrzenia.

Starannie wybrane teksty dają Czytelnikowi możliwość spojrzenia zza kulis na dramatyczne wydarzenia pierwszych lat II RP. Rzeczowe służbowe analizy i nieocenzurowane prywatne treści są ze sobą ściśle powiązane.

Dokumenty zaczerpnięte z raportów, które Gibson regularnie przysyłał do Departamentu Stanu USA, uzupełniono wysyłanymi przez dyplomatę telegramami i pełnymi humoru listami, pisanymi codziennie do matki.



Rozmowa na temat książki z Janem Romanem Potockim:
<https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/hugh-gibson-pierwszy-posel-usa-w-polsce-przyjechal-w-1919-roku,-872129.html>

Adam Fiala (Australia)

Piosenka z okazji stulecia odzyskania niepodległości

STO LAT MINEŁO

Historia nam mówi

Że się powtarza

Więc bądźmy czujni

Słuchajmy Historii

Historia nam mówi

I tak to się zdarza

Że klęska z zwycięstwem

Splatają się często

Refren:

Sto lat minęło

Niepokornej Historii

Od prezydenta Wilsona

Po polskiego Dudę

Sto lat umknęło

Biegiem przez płotki

Na których tak łatwo

Połamać nogi

Był Cud nad Wisłą

Polska Fatima

Marszałek na koniu

Zamienił się w posąg

To on, to Piłsudski

Wywalczył zwycięstwo

niebaczny na wieczne

Rodaków spory

Refren.....

Piosenkę w wykonaniu autora, który nie tylko komponuje, układa teksty, ale i śpiewa oraz gra na keyboardzie, można posłuchać:

181105_002



Jolanta Horodecka -Wieczorek

W Hołdzie za Wolność -

W Setną Rocznicę Odzyskania Niepodległości

Józefie Piłsudski!

Marszałku! Oswobodzicielu!

W setną Rocznicę Niepodległości

Zgłoś się do Apelu!

Regencie Królestwa Polskiego,

Ministrze Spraw Wojskowych,

Naczelniku Państwa Polskiego,

Nasz Wielki Polaku!

Polski Przyjacielu!

Zgłoś się do Apelu!

W setną Rocznicę Niepodległości

Miliony Polaków na świecie

Sercem Ci dziękują

Za pierwsze wolne stulecie!

Przez sto dwadzieścia trzy lata

Naród polski był w niewoli,

Dziś Polacy dzięki Tobie

Rządzą krajem z własnej woli!

Dzięki Twemu Bohaterstwu

i żołnierskiej mądrości

Ród Polski zrzucił kajdany

I wrócił do wolności!

My krocząc przykładem przodków

Wdzięcznością Cię obdarzamy,

I biało-czerwone kwiaty

U stóp pomników składamy.

A w przyszłości niech potomni

W każdej nadchodzącej erze

za przodków krew i blizny

też czasem zmówią pacierze!

Nadal chroń nas i otaczaj

Swą opieką i miłością

Módl się też, by Polskę darzył

Bóg Pokojem i Wolnością.

Piotrków Tryb 07.11.2018 r.

Wszystkie prawa zastrzeżone

Żywot Paderewskiego



Ignacy Jan Paderewski przemawia do tłumów, fot. ze zbiorów Culver Pictures, Inc, arch. Joanny Sokołowskiej-Gwizdka.

Kazimierz Braun

Paderewski jest dumą Polaków. Jest jednym z trzech najważniejszych działaczy i polityków polskich, którzy wypracowali i wywalczyli niepodległość Polski w 1918 r. Ci trzej wielcy to właśnie Ignacy Paderewski, Roman Dmowski, Józef Piłsudski.

Paderewski był celowo zapomniany przez obóz rządzący w

dwudziestoleciu międzywojennym, a po wojnie wręcz tępiony przez komunistów. Również i dzisiaj w Internecie krąży o nim wiele błędnych, albo niepełnych informacji. Ten wielki Polak powinien być przypomniany właśnie teraz, w stulecie odzyskania niepodległości, jako mąż stanu, który miał ogromny udział w „wybiciu się Polski na niepodległość”.



Pocztówka przedstawiająca Ignacego Jana Paderewskiego wydrukowana w Niemczech, arch. Joanny Sokołowskiej-Gwizdka.

Żywot Paderewskiego (1861-1941) dzieli się wyraźnie na cztery okresy.

Pierwszy (1861-1888), obejmuje dwadzieścia osiem lat nauki,

przygotowań, pierwszych publicznych występów pianistycznych, pierwszych kompozycji.

Drugi (1888-1915), rozciąga się na przeszło ćwierćwiecze olśniewającej, światowej kariery pianistycznej, a także intensywnej twórczości kompozytorskiej.

Trzeci (1915-1921), to sześć lat czynnego uprawiania polityki. Objęcie przywództwa Polonii amerykańskiej i doradztwo prezydentowi USA Wilsonowi; Prezydentura Rady Ministrów w Polsce.

Czwarty (1922-1939), trwający siedemnaście lat: czas królowania na estradach świata, a zarazem piastowania pozycji najwyższego narodowego autorytetu.

Potem był już tylko krótki epilog tego długiego i pięknego żywota, ostatnie dwa lata (1939-1941) znów oddane bez reszty służbie publicznej.

W okresie pierwszym, wzrastał w skromnym szlacheckim dworku na Podolu i Wołyniu. Matki nie znał. Osierociła go gdy miał parę miesięcy. Odebrał w domu podstawową edukację ogólną i podstawy gry na fortepianie oraz formację patriotyczną: jego

ojciec był przez rok więziony przez Rosjan za udział w Powstaniu 1863 r. W wieku 12 lat zaczął kształcić się muzycznie w Warszawie. Profesorowie nie uważali go za specjalnie zdolnego, a jeden z nich wręcz odradzał mu kontynuowanie gry na fortepianie. Mając lat osiemnaście ukończył jednak z bardzo dobrymi stopniami Konserwatorium Warszawskie (1878) i zaraz potem podjął tamże obowiązki nauczyciela fortepianu w niższych klasach. Zarazem też komponował i to, niebawem, utwory bardzo dojrzałe.

W tym czasie ożenił się, ale jego żona zmarła krótko po ślubie i urodzeniu syna, Alfreda, dziecka bardzo słabego zdrowia, które umarło młodo.

Karierę młodego muzyka przyspieszyła znakomita aktorka Helena Modrzejewska, której został przedstawiony w czasie jednego z jej powrotów z Ameryki na gościnne występy w kraju. Modrzejewska rozpoznała ogromny talent Paderewskiego, zorganizowała dla niego koncert w Krakowie (1884) i ściągnęła nań publiczność, sama na początku recytując. Uzyskane wpływy oraz jej własna zapomoga, umożliwiły Paderewskiemu studia w Wiedniu (1885), u słynnego pedagoga Teodora Leszetyckiego, przedłużone o serię lekcji dwa lata później. Paderewski równocześnie stale, niezmordowanie sam pracował nad sobą.

Koncerty w Paryżu (1888), zakończone szalonym sukcesem,

otworzyły przed nim drogę do sławy. Niebawem koncertował w Belgii, Londynie, Berlinie, a wreszcie w Stanach Zjednoczonych (pierwsze *tournée*, 1891), zyskując coraz większe sukcesy, przekonując do siebie krytyków, ogniskując na sobie uwielbienie publiczności. Jego fenomenalna technika pianistyczna była niezachwianym fundamentem osobistych i nowatorskich interpretacji, koronowanych grą natchnioną, ekstatyczną, porywającą. Był przy tym pięknym, postawnym mężczyzną, a jego złota, lwia czupryna nadawała mu wygląd niezwykły i aurę piękna. Od czasu podboju stolic Europy i wielkich miast Ameryki, Paderewski stał się wirtuozem najwyższej światowej sławy, obiektem kultu, zwanego „padymanią.” Budził i szacunek, i zainteresowanie jako kompozytor. Nieraz grał na koncertach swoje własne utwory, zwłaszcza na bis. Bodaj najczęściej grał na bis swego *Menueta à l'Antique, Opus 14, Numer 1* (utwór skomponowany w 1884 r.).

Przygotowując się do koncertów Paderewski ćwiczył dniami i nocami, stale narzucając sobie bezwzględny rygor pracy. Właśnie ciężka praca była zawsze podstawą jego sukcesów. Na przestrzeni ćwierćwiecza był nieustannie na szczytach sławy, jako wirtuoz oraz powodzenia towarzyskiego i finansowego. Grał na dworach królewskich i w rezydencjach prezydenckich, odznaczano go orderami, zaszczycono doktoratami honorowymi. Podróżował po całym świecie, dając m.in. dziesięć wielkich *tournées* po Stanach Zjednoczonych, wyprawiając się do Ameryki

Południowej i Australii. Stale ogromnie szczodry, przeznaczał wielkie sumy na dobroczynność, stypendia, fundacje, akcje charytatywne. Ta struna jego działalności zabrzmiała donośnie gdy ufundował Pomnik Grunwaldzki w Krakowie, na pięćsetlecie zwycięskiej bitwy z Krzyżakami (1910). Był to wielki narodowy czyn, który po raz pierwszy ukazał Polsce, a także jej zaniepokojonym zaborcom, Paderewskiego wirtuoza i kompozytora – jako płomiennego mówcę, niezłomnego patriotę, przywódcę zdolnego porwać serca i wyobraźnię mas.



Ignacy Jan Paderewskie (pierwszy z lewej), 2 sierpnia 1928 r., arch. Joanny Sokołowskiej-Gwizdka.

Fundując Pomnik Grunwaldzki w Krakowie, gromadząc rzesze na jego odsłonięciu i przemawiając do nich, przywoływał Paderewski świetną przeszłość narodu i ogniskował jego nadzieje na lepszą przyszłość, na niepodległość. Powtórzył swe posłanie w

moim na lwowskich uroczystościach stulecia urodzin Chopina (1910). Coraz żywiej wczuwał się w cierpienia Polaków w kraju i nawiązywał coraz ściślejsze kontakty z amerykańską Polonią. Polacy na całym świecie byli z niego dumni i stopniowo wysuwali go na pozycję przywódcza.

W latach I wojny światowej Paderewski, przebywając w USA, podjął ogromną i energiczną pracę charytatywną i polityczną na kilku frontach na raz:

(1) Pomagał Polakom materialnie: stworzył Polski Komitet Ratunkowy, zbierając dlań pieniądze i sam kierując do niego swoje zarobki. W ten sposób pomagał Polakom w kraju dewastowanym przez przesuwające się fronty.

(2) Podjął działania polityczne zmierzające do wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego: wszedł w skład utworzonego w Paryżu przez Romana Dmowskiego Komitetu Narodowego Polskiego, jako jego członek i delegat na Stany Zjednoczone. KNP był załączkiem polskiego rządu za granicą i za taki został też z czasem uznany przez aliantów (1917).

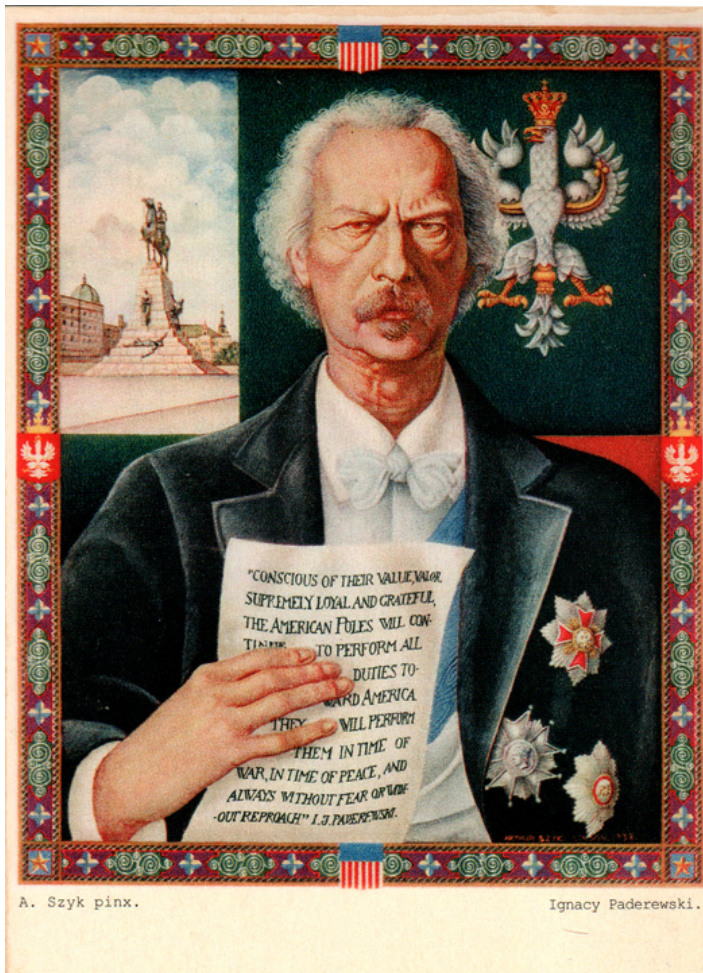
(3) Podjął pracę zjednoczenia wszystkich organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych, co mu się prawie w pełni udało, a dzięki czemu Polonia przemawiała w sprawach ojczystego kraju jednym głosem. Sam Paderewski stał się, nieformalnym,

przywódcą całej Polonii amerykańskiej.

(4) Rozwinął szeroką akcję propagandową na rzecz Polski w Stanach Zjednoczonych. I to na dwóch poziomach jednocześnie. Z jednej strony, odwoływał się do opinii publicznej i mobilizował ją na rzecz Polski. Wymyślił niezwykle sposób działania, sobie jedynie dostępny: koncert pianistyczny połączony z politycznym zgromadzeniem. Najpierw grał na fortepianie, swym nazwiskiem światowej sławy wirtuoza ściągając tysiące, a potem wstawał od fortepianu i wygłaszał przemówienie o konieczności wskrzeszenia niepodległej Polski. Dał trzysta takich koncertów-wieczów. Z drugiej strony, nawiązał współdziałanie z amerykańskim rządem i Prezydentem Wilsonem, którego znał osobiście. Na zlecenie Prezydenta, Paderewski przygotował memoriał w sprawach Polski, wykładając racje, dla których Polska musi odzyskać niepodległość oraz ukazał jej sprawiedliwe granice, z dostępem do Bałtyku. Dzięki Paderewskiemu, w oparciu o jego memoriał, prezydent Wilson włączył do swego programu pokojowego słynny punkt 13 stawiający, jako warunek powojennego pokoju, Polskę zjednoczoną, niepodległą, w sprawiedliwych granicach, z dostępem do morza (styczeń 1918). Właśnie ten memoriał Paderewskiego i oparty o niego postulat Wilsona, wprowadziły sprawę polską w orbitę celów wojennych i powojennych państw koalicji walczącej z Niemcami - USA, Wielkiej Brytanii, Francji; określiły odzyskanie przez Polskę niepodległości jako jeden z ważnych elementów powojennego

porządku światowego.

(5) Na wiosnę 1917 r. Paderewski wysunął projekt (oparty o wcześniejsze polskie starania) utworzenia Armii Polskiej walczącej u boku Stanów Zjednoczonych. Po różnorodnych opóźnieniach, armia taka powstała już na jesieni 1916 r. a formalnie 6 października 1917 r. – w sile ok. 22 tysięcy żołnierzy. Wszyscy oni byli ochotnikami pochodzącymi z rodzin polskich imigrantów. Była to armia Paderewskiego. Błękitne umundurowanie i broń zapewniła Francja. Szkolenie odbywało się na terytorium Kanady, dominium walczącej z Niemcami Wielkiej Brytanii. (USA nie brały formalnie udziału w wojnie aż do 6.IV.1917 r.). W maju 1918 r. armia ta została przerzucona do Francji i od razu weszła do walki. Jej zwierzchnictwo polityczne zapewnił paryski Komitet Narodowy Polski Dmowskiego, który na jej wodza wysunął gen. Józefa Hallera. Armia ta wchłonęła Polaków – alianckich jeńców i dezertersów z armii zaborców, rozrosła się do ok. 100 000, zapewniła Polsce udział w alianckiej defiladzie zwycięstwa w listopadzie 1918 r. w Paryżu. Potem, przerzucona do niepodległej już Polski, była zasadniczą siłą w wojnie z Bolszewikami w 1920 r.



A. Szyk pinx.

Ignacy Paderewski.

Ignacy Jan Paderewski, pocztówka na podstawie obrazu
Arthura Szyka, wydrukowana w Krakowie w 1939 r, arch.
Joanny Sokołowskiej-Gwizdka.



Ignacy Jan Paderewski i prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Wilson, pocztówka na podstawie obrazu Arthura Szyka, wydrukowana w Krakowie w 1939 r, arch. Joanny Sokołowskiej-Gwizdka.

Te wszystkie prace i ich widoczne owoce w naturalny sposób desygnowały Paderewskiego do następnego, najwyższego zadania: objęcia przywództwa wszystkich Polaków, ponad granicami zaborów i ponad różnicami partyjnymi, zjednoczenia wszystkich najlepszych sił polskich. Paderewski zdecydował się na powrót do kraju, co ułatwili mu alianci.

Po wylądowaniu na angielskim okręcie wojennym w Gdańsku 25 grudnia 1918 r., Paderewski przybył już następnego dnia, 26 grudnia, do Poznania, gdzie samo jego pojawienie się wywołało

powstanie, a w konsekwencji przyłączenie ogromnej części zaboru pruskiego do Macierzy. 1 stycznia 1919 r. Paderewski stanął w Warszawie. Powitano go jak zbawcę. Może jeszcze bardziej entuzjastycznie, niż sześć tygodni wcześniej Piłsudskiego, bo Paderewski, poza legendą artysty światowej sławy, płomiennego patrioty i szczodrobliwego filantropa, zapowiadał sprowadzenie do ojczyzny doborowego wojska skoncentrowanego na razie we Francji i skierowania do Polski zachodnich pieniędzy, a także pomocy gospodarczej oraz zapewnienia krajowi szerokich granic i pokoju na nich. Miał za sobą mandat potrójny: wolę większości Polaków w kraju i za granicą, upoważnienie paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego oraz poparcie zwycięskich aliantów.

W Warszawie rządy sprawował już Józef Piłsudski, wyniesiony do władzy wolą i nadzieją powszechną. Sprawował on urząd Naczelnika Państwa (tak nazwany wzorem Kościuszki) i patronował socjalistycznemu rządowi Jędrzeja Moraczewskiego. Piłsudski początkowo nie chciał dzielić się władzą z Paderewskim. Wkrótce jednak realistycznie ocenił osobiste wartości i polityczny posąg, jaki oferował Paderewski. Powołał go na Prezydenta Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych, co stało się 16 stycznia 1919 r.



Ignacy Jan Paderewski na pocztówce, arch. Joanny Sokołowskiej-Gwizdka.

Stojąc na czele rządu, Paderewski podjął gigantyczną pracę porządkowania prawa, administracji, gospodarki, a przede wszystkim zjednoczenia ziem i ludności trzech byłych zaborów.

Potem uczestniczył w Konferencji Pokojowej w Wersalu, gdzie delegatem Polski był dotąd Dmowski. Paderewski uznawał przywódczą pozycję Dmowskiego w paryskim Komitecie Narodowym Polskim i jego ogromny wkład dyplomatyczny w dzieło odzyskania i umocnienia niepodległości Polski, a Dmowski mądrze rozumiał jak wielki jest osobisty autorytet Paderewskiego i jak dużym kapitałem jest zaufanie, jakim cieszył się on wśród aliantów zachodnich. Dmowski oddał więc lojalnie Paderewskiemu miejsce Pierwszego Delegata Polski na Konferencji pokojowej, sam zostając Drugim Delegatem.

Było coś porywającego, niezwykłego, symbolicznego i wręcz mistycznego, w tym, że zmartwychwstałą Polskę reprezentował na światowej Konferencji Pokojowej wielki artysta; wszyscy wiedzieli, że jako artysta stoi na szczycie. Ale w walce politycznej, jaka cały czas toczyła się na Konferencji, dominowało coś innego: jego wyjątkowa, potężna osobowość, w której nierozdzielnie splatały się żelazna wola z delikatną wrażliwością; uporządkowana wiedza historyczna z twórczym natchnieniem mówcy; dar nawiązywania osobistego kontaktu, otwarcia na rozmówcę i szukania z nim wspólnego gruntu, połączone z umiejętnością zachowania swego własnego zdania. Wszystko to było ugruntowane na fanatycznej pracowitości, wyrafinowanej kulturze i nienagannych manierach, a poparte znajomością języków, historii, geografii i zagadnień gospodarczych. Zarówno wobec przedstawicieli mocarstw, jak i małych narodów,

Paderewski zachowywał szacunek i komunikował się z nimi na poziomie wartości uniwersalnych, dobra ogólnego, sprawiedliwości powszechnej. Nierzadko zderzał się z innym systemem wartości drugiej strony, z bezwzględnością i cynizmem politycznym, z interesem silniejszego, siłą narzucanym słabszemu. Ale on nie ustępował.

Na Konferencji w Wersalu Paderewski wraz z Dmowskim wywalczyli dla Polski, co tylko wywalczyć się dało, niewątpliwie więcej niż mógłby to sprawić ktokolwiek inny. Dla nich samych było to za mało, ale rozumieli uwarunkowania zapadłych decyzji.

Nie rozumiała ich opinia ulicy i politycy sejmowi w Warszawie. Po powrocie do Warszawy w lipcu 1919 r. Paderewski został oskarżony o uleganie aliantom. Stopniowo tracił poparcie – i Piłsudskiego i partii politycznych. Wycofał mu zaufanie Wincenty Witos, przywódca ludowy, który, latami kształtowany w austriackim parlamencie, nie rozumiał ponadpartyjnej pozycji i politycznego stylu Paderewskiego, ani jego programu jednoczenia sił narodowych ponad wszelkimi podziałami i partykularyzmami. Dmowski pozostał lojalny, ale był daleko, w Paryżu. Przed Paderewskim otwarło się polskie piekło. Dnia 10 grudnia 1919 r. złożył dymisję ze swoich urzędów.

W lutym 1920 r. wyjechał z kraju do Szwajcarii. Do Warszawy miał już nigdy nie wrócić. Gdy jednak Bolszewicy stanęli w 1920

r. u wrót Warszawy, Paderewski zgłosił ponownie gotowość służenia Polsce. Przyjął stanowisko delegata Polski przy Radzie Ambasadorów i w Lidze Narodów w Genewie. Walczył o Polskę jako dyplomata. Po wygranej przez Polskę wojnie, znów przestał być potrzebny rządzącym.

Na początku 1921 r. wyjechał do Ameryki i osiadł w swoim rancho w Paso Robles w Kalifornii. Podjął decyzję powrotu do fortepianu. Przez pół roku narzucał sobie, jak dawniej, katorżniczy program ćwiczeń.

THE MOLINE THEATRE - MOLINE, ILL.

Friday Evening, January 14, 1916

Tickets, \$1.00 to \$3.00

**Mail orders now filled in order of receipt. Make checks payable to
C. T. Kindt, care of Moline Theatre, Moline, Ill.**

**Seat sale opens one week in advance. Held in Davenport at the Burtis,
in Rock Island at the Illinois, and in Moline at
The Moline Theatre**



Copy by Davis & Sanford

PADEREWSKI

Direction C. A. ELLIS
Symphony Hall, Boston, Mass.

Program koncertu Ignacego Jana Paderewskiego, arch. Joanny
Sokołowskiej-Gwizdka.



SYMPHONY HALL

FRIDAY, AFTERNOON,

NOVEMBER 7, 1913

at 2.30

IGNACE JAN

PADEREWSKI

Direction, C. A. ELLIS

Recital of Pianoforte Music

PROGRAMME

FANTASIA AND FUGUE IN G MINOR	Bach-Liszt
SONATA IN E MAJOR, OPUS 109	Beethoven
I. Vivace, ma non troppo, sempre legato—Adagio espressivo— Tempo I—Adagio espressivo—Tempo I.	
II. Prestissimo.	
III. Andante molto cantabile ed espressivo. Tema con variazione.	
CARNAVAL	Schumann
Prélude—Pierrot—Arlequin—Valse noble—Eusebius— Florestan—Coquette—Réplique—Sphinxes—Papillons— Lettres dansantes (A.S.C.H.—S.C.H.A.)—Charina— Chopin—Estrella—Reconnaissance—Pantalon et Colombine— Valse Allemande—Paganini—Aveu—Promenade—Pause— Marche des "Davidsbündler" contre les Philistins.	
NOCTURNE, E MAJOR, OPUS 62 }	Chopin
MAZURKA, B MINOR }	
SONATA, B-FLAT MINOR }	
I. Grave—Doppio Movimento—Agitato.	
II. Scherzo.	
III. Marche funèbre—Presto.	
TWO ÉTUDES	Liszt
a. WALDESRAUSCHEN	
b. LA CAMPANELLA	

STEINWAY PIANO USED

Prices, \$2.50, \$2.00, \$1.50, \$1.00. Public sale, Friday, October 31. Mail orders, with checks payable to L. H. Mudgett, filled before opening of sale, in order received.

Program koncertu Ignacego Jana Paderewskiego, arch. Joanny Sokołowskiej-Gwizdka

Jego pierwszy po latach występ w Carnegie Hall w Nowym Jorku (22 listopada 1922 r.) opisywany jest jako jedno z największych wydarzeń w historii muzyki XX w. Może największe? Na estradzie pojawił się powszechnie znany i szanowany mąż stanu. Sala uczyła go powstaniem. Potem dał koncert wielki wirtuoz, grając z absolutną doskonałością. Słuchacze, świat muzyki, koledzy artyści, krytycy, impresariowie byli oczarowani, zachwyceni, porwani.

Paderewski wrócił więc na estrady i przez następne kilkanaście lat królował na nich bezdyskusyjnie, odbywając kolejne *tournées*. Okresy odpoczynku spędzał w Szwajcarii. Zaczęto go zwać „nieśmiertelnym”.

Już od 1920 r. rozciągnięto nad nim w Polsce – bo nie w Ameryce – kurtynę milczenia. Traktowany był przez obóz rządowy jako – wciąż potencjalny – konkurent do władzy i dlatego trzymany był z daleka od kraju. Przepaść pogłębiła się, gdy w drugiej połowie lat 30., już po śmierci marszałka Piłsudskiego, Paderewski patronował wysiłkom gen. Władysława Sikorskiego, gen. Józefa Hallera i Wincentego Witosa (wtedy już nie tylko pozbawionego wpływów, ale i prześladowanego), którzy wysuwali program uzdrowienia polskiej polityki, tworząc wraz z Paderewskim tzw. Front Morges (1936).

W 1937 r. wyświetlano w kraju *Sonatę księżycową*, film z udziałem Paderewskiego. Chętnie dzielił się swym warsztatem i wiedzą z młodszymi muzykami, zapraszając ich na szkoleniowe pobyty do swej szwajcarskiej rezydencji w Riond-Bosson, opiekował się pomnikowym wydaniem dzieł Chopina.

Przegrana wojna z Niemcami i agresja sowiecka na Polskę 1939 r. stworzyły znów potrzebę odwołania się do autorytetu Paderewskiego. Mając siły bardzo już nadwątlone, nie przyjął proponowanego mu urzędu Prezydenta Polski. Nie uchylił się

jednak od przewodnictwa Rady Narodowej RP w Paryżu w 1940 r. Niebawem, jako emisariusz narodowy pojechał do USA mobilizować na rzecz Polski opinię amerykańską, światową i polonijną. Tu zmarł w 1941 r., po roku morderczego dlań już wtedy programu podróży, rozmów, konferencji, przemówień. Na podstawie osobistej decyzji Prezydenta Roosevelta, Paderewski został pochowany z najwyższymi honorami państwowymi, jakie Ameryka może zaofiarować głowie państwa, na cmentarzu wojskowym Arlington w Waszyngtonie.





(NEWS foto)

Great Tribute . . .

to a great man. An honor guard of American soldiers stands at attention before St. Patrick's Cathedral as priests watch Polish veterans carry the casket of Ignace Paderewski, 80, patriot and musician, to a caisson. Body was taken to Pennsylvania Station, placed on a train for Washington for burial in the National Cemetery.

Pierwsza strona nowojorskiej gazety „Sunday News” z 13 lipca 1941 r.. Pogrzeb Ignacego Jana Paderewskiego. Kondukt żałobny wychodzi z Katedry Św. Patryka, arch. Joanny Sokołowskiej-Gwizdka.

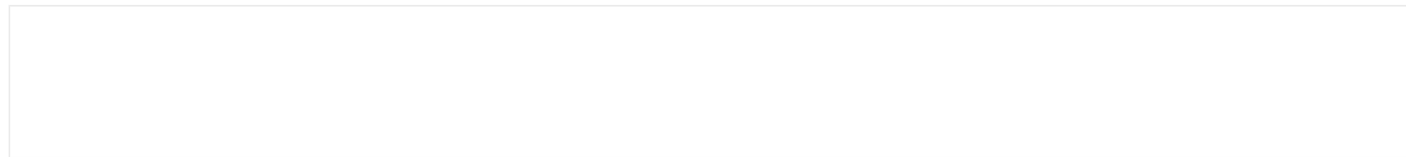
Po raz drugi kurtynę milczenia zaciągnął nad Paderewskim, a raczej nad pamięcią o nim, powojenny rząd komunistyczny. Paderewski zapisał się bowiem na tych kartach historii Polski, które komuniści wydarli z podręczników i starali się wydzierać z serc Polaków. Nie wolno więc było mówić o jego niezwykle ważnej roli we wskrzeszeniu Polski. O Paderewskim można było mówić tylko jako o muzyku - i to jak najmniej.

Tylko dla amerykańskiej Polonii Paderewski był nieustanną dumą. Jego serce przeniesiono uroczyście w 1986 r. do Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown w Pensylwanii.

Dopiero zmiany 1989 r. umożliwiły powrót Paderewskiego do kraju. W 1992 r., prochy Wielkiego Polaka sprowadzone zostały do Polski i uroczyście złożone w krypcie katedry warszawskiej. W 2001 r. Sejm RP podjął uchwałę o specjalnym uczczeniu 60-tej rocznicy jego zgonu.

Żywot Paderewskiego był dla milionów Polaków źródłem otuchy i nadziei, wzorcem prawości i patriotyzmu oraz pracowitości osobistej i bezinteresownej służby dla kraju. Przed Papieżem-Polakiem, Janem Pawłem II, był Paderewski Polakiem najbardziej znanym i szanowanym na świecie. W czasie, gdy obchodzimy stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości (1918-2018), naszym narodowym obowiązkiem jest oddanie sprawiedliwości

Ignacemu Paderewskiemu.



Fragment filmu „Sonata księżycowa” (1937). Ignacy Jan Paderewski gra swój słynny Menuet, Op. 14, Nr 1.

*Fotografie pochodzą z archiwum Joanny Sokołowskiej-Gwizdka,
kopiowanie bez zgody zabronione.*